

Jak wszystko się tu znalazło?

autorstwa Steve'a Flatta

Jak wszystko się zaczęło? Skąd się wszystko wzięło? Pierwszą rzeczą, z której człowiek zdaje sobie sprawę, są rzeczy wokół niego, świat zewnętrzny. Kiedy dziecko przychodzi na ten świat, jest bardziej świadome ludzi i rzeczy niż siebie. To bardziej świadomość tego, co zewnętrzne niż tego, co wewnętrzne. Z biegiem czasu zaczynają zdawać sobie sprawę, że pojawiają się pytania dotyczące tego, skąd wzięły się te wszystkie rzeczy. Stosunkowo małe dziecko może zacząć zadawać pytania dotyczące pochodzenia, a pytania te na początku są proste. Dziecko może zapytać: „Skąd wzięły się gwiazdy na niebie?” Proste pytanie zwykle otrzymuje prostą odpowiedź. Jeśli rodzic wierzy w Boga i jest chrześcijaninem, odpowiedź może brzmieć: „Bóg ich tam umieścił”. Jeśli rodzic jest ateistą lub niewierzącym, odpowiedź może brzmieć: „dawno temu miała miejsce potężna eksplozja i rzeczy po prostu wylądowały w kosmosie”.

W miarę jak dorastają, pytania stają się coraz bardziej wyrafinowane, nie tylko „jak gwiazdy się tam dostały” czy „jak księżyc się tam dostał”. Jak wyjaśnimy galaktyki oddalone o biliony lat świetlnych? Jak wyjaśnimy złożoność ludzkiego ciała, ludzkiego mózgu, nerek czy oka? Jak wyjaśnimy wszystkie prawa i właściwości fizyki, które łączą te wszystkie rzeczy? Skąd to wszystko się wzięło? Bardziej wyrafinowane pytania wymagają bardziej wyrafinowanych i rozsądnych odpowiedzi. Chcemy logicznie sformułowanych odpowiedzi, które wytrzymają zadawanie pytań i dociekanie. Słuszne jest także to, że powinniśmy pytać o pochodzenie i żądać odpowiedzi zgodnej ze wszystkimi znanymi danymi i rozsądnej w obliczu kwestionowania przez nas i krytyków. Przyjmowanie odpowiedzi, która jest nieprawdziwa lub źle sformułowana, jest obrazą naszej inteligencji.

Zaczynamy widzieć, że źródło wszystkiego, co istnieje, jest źródłem nadprzyrodzonym, źródłem najwyższej mocy i intelektu oraz źródłem moralności i etyki. Z definicji to źródło nazywa się Bogiem. Oto, co Paweł powiedział w Liście do Rzymian 1:20: „Od stworzenia świata bowiem niewidzialne przymioty Boga, jego wieczna moc i boska natura zostały wyraźnie ukazane na podstawie tego, co zostało stworzone, tak że ludzie nie mają wymówki”. Paweł miał rację. Jeśli nie możesz się rozejrzeć i zobaczyć, co zostało stworzone, i zdać sobie sprawę, że istnieje ogromna ilość dowodów na istnienie tego nadprzyrodzonego, wszechmocnego, wszechinteligentnego, wszechmoralnego Boga, co mogłoby ci to udowodnić?

Skąd wszystko się wzięło? Wszystko pochodzi od Wszechmogącego Boga nieba i ziemi, który nas umiłował i stworzył nas i wszystko, co widzimy.

Zadając pytanie o pochodzenie, chrześcijanin dochodzi do wniosku, że ten świat musiał mieć nadprzyrodzony początek. Już sam początek Biblii, Słowa Bożego, mówi: „Na początku Bóg stworzył niebo i ziemię.” To samo jest wielokrotnie potwierdzone w Piśmie Świętym. „Otula się światłem jak szatą, rozciąga niebiosa jak namiot i kładzie belki swoich górnych komnat na ich

wodach. On czyni chmury swoim rydwanem i jeździ na skrzydłach wiatru. On czyni wiatry swoimi postaćkami, płomienie ognia swoimi sługami. Położył ziemię na jej fundamencie.” (Psalm 104) Kto stworzył wszystko, co istnieje? Bóg to uczynił – Bóg Ojciec, Syn i Duch Święty.

Kolosan 1:16 stwierdza: „Albowiem przez Niego wszystko zostało stworzone, co na niebie i na ziemi, widzialne i niewidzialne, czy to trony, czy zwierzchności, czy zwierzchności, czy władze, wszystko zostało stworzone przez Niego i dla Niego. On jest przed wszystkim i w Nim wszystko ma swoją całość.” To są odpowiedzi dla chrześcijanina. Jak wszystko się tu znalazło? Była siła nadprzyrodzona.

Ale ci, którzy trzymają się założenia, że wszystko powstało dzięki siłom natury, znajdują się w sytuacji, która nie zna obrony.

W tym wszechświecie są dwie podstawowe rzeczy. Jest materia i jest energia. Problem w tym, że ani materia, ani energia nie mają same w sobie żadnej siły twórczej. Materia nie tworzy innej materii. Kawałek drewna w naturalny sposób nie tworzy kolejnego kawałka drewna. Materia i energia ulegają ciągłemu zużyciu. Ile razy słyszałeś, jak naukowcy mówili nam, że nasz wszechświat się rozpada? Mówi się nam, że nasze Słońce, gwiazda Drogi Mlecznej, jest w średnim wieku. Podobno za miliard lat nasze słońce w końcu zużyje całą swoją energię. To się kończy. Jeśli nasz wszechświat składa się z materii i energii, skąd te rzeczy się wzięły? Zgodnie z prawem naturalnym nie stworzyli siebie. Skąd oni przyszli? Zgodnie z prawem naturalnym, są one likwidowane i zostaną wydane. Kto w ogóle stworzył wielki magazyn energii? Nauki przyrodnicze nie znają odpowiedzi.

Obecna teoria naukowa utrzymuje, że światło, kiedykolwiek powstało, pochodziło z materii nieożywionej. To ciekawe założenie, prawda? W opublikowanej nie tak dawno książce zatytułowanej „Problemy i ewolucja” stwierdza się właśnie tę rzecz: „Współczesny naukowiec musi przyjąć założenie, że całe życie pochodzi z materii nieożywionej, jeśli wierzy, że pytanie: «Co to jest? życie?» należy do nauk przyrodniczych.” Rzecz w tym, że ci, którzy proponują, że nie było żadnej przyczyny nadprzyrodzonej, muszą twierdzić, że życie powstało z czegoś, co nie jest żywe. Ale to stoi w sprzeczności ze współczesną nauką. Czy słyszałeś kiedyś o teorii spontanicznego powstawania, popularnej w XIX wieku teorii głoszącej, że życie rzeczywiście powstało z materii nieożywionej? Starożytni wierzyli, że robaki powstają z sierści końskiej zanurzonej w wodzie. Ach, ale pojawił się znany naukowiec nazwiskiem Louis Pasteur. Być może słyszeliście o nim, był duży w mleku. Pasteur poprzez szereg eksperymentów zweryfikował wniosek, że życie nie może powstać z materii nieożywionej. Czy widzisz sens? Czy widzisz, że ci, którzy mówią, że ten świat i ten wszechświat w jakiś sposób po prostu zawsze były?

Nauka musi się wyprzeć, aby przyjąć pogląd niekreacjonistyczny. Gdy spojrzymy na to pytanie: „Skąd wszystko się wzięło?” Gdy zostało ono zredukowane do wyboru, albo istniała nadprzyrodzona siła twórcza, albo istniało po prostu prawo naturalne. Tak naprawdę nie ma żadnego wyboru. Musiała istnieć siła nadprzyrodzona.

Czy jest tu celowo, czy przypadkiem? Weź pod uwagę fakt, że nasz świat jest wypełniony

milionami żywych istot, z których każda jest bardziej złożona i wyrafinowana niż jakikolwiek obiekt stworzony przez człowieka. Innymi słowy, z tą nadprzyrodzoną siłą, która wszystko tu umieściła, musiało wiązać się mnóstwo inteligencji. Nasze ciało składa się dosłownie z setek milionów komórek. Czy wiesz, że każda maleńka komórka ma system elektryczny bardziej złożony niż system telefoniczny w 30-tysięcznym mieście? Czy to nie niesamowite? Pytanie brzmi: „Czy istnieje jakiś obiekt stworzony przez człowieka, który moglibyśmy uwzględnić poza inteligentnym projektem i produkcją?” Wyobraź sobie system telefoniczny w mieście wielkości Nowego Jorku. Pomyśl o wszystkich przełącznikach, skomplikowanym okablowaniu i łączy satelitarnym. Pomyśl o wszystkim, co się z tym wiązało. Wyobraź sobie, że ktoś Ci mówi, że nikt tego nie projektował. Nikt nie rysował żadnych obrazów, nie było żadnych planów, nikt nie wymyślił całego scenariusza, ale to się po prostu wydarzyło. Największy głupiec na świecie by w to nie uwierzył. Podstawowa racjonalność mówi, że jeśli widzimy coś tak złożonego, zakładamy projekt i inteligencję. Ponieważ absurdem jest myśleć, że jakiegokolwiek urządzenie stworzone przez człowieka zostało wykonane bez projektu i produkcji, o ile bardziej absurdalne jest założenie, że w przedmiotach innych niż ludzkie, z których każdy jest bardziej złożony, nie było żadnego projektu? Ludzki mózg, ludzkie ciało, nerki - największy system filtrujący na świecie. Pewien naukowiec stwierdził w niedawnym czasopiśmie, że prawdopodobieństwo przypadkowego spadnięcia jednej cząsteczki białka na miejsce wynosi $1 \times 2,02 \times 10$ zwiększone do 239 potęgi. Czy to przypadek, czy to był projekt? Wierzący akceptuje fragmenty takie jak Psalm 19:1, gdzie Dawid napisał: „Niebiosa opowiadają chwałę Boga, a sklepienie głosi dzieło Jego rąk”. Rzeczywiście istniał projekt i był wspaniały.

Czy stworzenie było dziełem nadprzyrodzonym, czy przypadkiem? To musiał być projekt. Ale co z naturą tego Stwórcy? Odkrywam, że coraz więcej ludzi w naszym świecie jest skłonnych zaakceptować fakt, że Stwórca musiał istnieć, ale coraz więcej zakłada również, że Stwórca był jakąś siłą kosmiczną, jakąś ogromną kulą energii we wszechświecie, a nie osobowy Bóg. W tym celu musimy przyjrzeć się naszemu wszechświatowi. Czasami widzimy wyjątki od tej zasady, ale istoty ludzkie zamieszkujące ten świat mają wrodzone poczucie moralności. Czy to nie zdumiewające, że biorąc pod uwagę cywilizacje zamieszkujące ten świat na przestrzeni wieków, istnieje niezwykła zgodność tego, co nazywamy dobrem, i tym, co nazywamy złem? Jeśli cofniemy się do Egipcjan, Indian amerykańskich, Inków czy Babilończyków, cywilizacji, które nie miały ze sobą kontaktu i, w zasadzie, ich kod ustawowy był zadziwiająco podobny. Zawsze nielegalne było morderstwo, zawsze nielegalne było kradzież i zawsze nielegalne było kłamanie. W każdej z tych cywilizacji istniały normy seksualne. Wydaje się, że w sercach tych ludzi kryło się wrodzone poczucie dobra i zła. Podobnie na całym świecie. Dlaczego powszechnie nazywamy człowieka takiego jak Hitler czy Saddam Husajn złem? Co oznaczałoby zło, gdybyśmy nie zostali stworzeni przez moralnego Stwórcę? Zło byłoby po prostu moją preferencją, a nie twoją, a naszych preferencji byłoby tak wielu, ilu jest ludzi na tej ziemi, ale tak nie jest.

Dano nam poczucie moralności. Zmysł moralny nie pochodzi ze źródła niemoralnego. Jeśli wywodzimy się ze skał, brudu i materii, skąd wzięło się sumienie i moralność?

Zaczynamy widzieć, że źródło wszystkiego, co istnieje, jest źródłem nadprzyrodzonym, źródłem

najwyższej mocy i intelektu, źródłem posiadającym moralność i etykę, i z definicji to źródło nazywa się Bogiem. Oto, co Paweł powiedział w Liście do Rzymian 1:20: „Od stworzenia świata bowiem niewidzialne przymioty Boga, jego wieczna moc i boska natura zostały wyraźnie ukazane na podstawie tego, co zostało stworzone, tak że ludzie nie mają wymówki”. Paweł miał rację. Jeśli nie możesz się rozejrzeć i zobaczyć, co zostało stworzone, i zdać sobie sprawę z ogromnej ilości dowodów na istnienie tego nadprzyrodzonego, wszechmocnego, wszechinteligentnego, wszechmoralnego Boga, co mogłoby ci to udowodnić?

Skąd wszystko się wzięło? Od Wszechmogącego Boga nieba i ziemi, który nas umiłował i stworzył nas i wszystko, co widzimy.